

Rozmowa z dr. Tadeuszem Tertilem - burmistrzem Tarnowa o jego życiu prywatnym i zawodowym.

„Gazeta Tarnowska” - Czy czuje się Pan tarnowianinem?

dr. Tadeusz Tertil - Urodziłem się wprawdzie w Sanoku, lecz moja mama była rodowitą tarnowianką. Po założeniu rodziny przeprowadziłem się do Tarnowa. Tutaj żyję i pracuję, dlatego uważam się za pełnoprawnego obywatela tego miasta.

Z wykształcenia jest Pan doktorem prawa ?

Tak, z wykształcenia jestem prawnikiem. Studia ukończyłem na Uniwersytecie Lwowskim.

Czy to prawda, że po przeprowadzce do Tarnowa udzielał się Pan społecznie?

Podjąłem pracę w biurze bezpłatnej pomocy prawnej dla ubogiej ludności założonym przez Józefa Pizsa, wydawcy gazety „Pogoń”. Pracowałem społecznie również w tarnowskim gnieździe Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

Kariere polityczną rozpoczął Pan jako radny miejski?

Tak, w 1906 r. zostałem wybrany radnym miasta, a następnie członkiem magistratu. W 1907 r. zostałem burmistrzem miasta i funkcję tę pełniłem do 25 października 1923 r.

Czas urzędowania przez Pana na stanowisku burmistrza Tarnowa to szereg ważnych inwestycji dla miasta. Które były Pańskim zdaniem najważniejsze?

Uważam, że najważniejszymi inwestycjami w mieście były: budowa elektrowni, wodociągów, dworca kolejowego, a także uruchomienie linii tramwajowej .

Od 1908 r. był Pan nie tylko burmistrzem, ale także posłem na Sejm Krajowej Galicji.

Czy pełnienie tej funkcji w czymś Panu pomogło?

Osobiście nie, ale dzięki temu doprowadziłem do licznych inwestycji w mieście. Była to regulacja Wątku na koszt miasta, kraju i państwa, powstanie Banku Austro - Węgierskiego, poczty głównej, a społeczność żydowska zyskała nową synagogę.

Uważam, że był to mój obowiązek jako burmistrza, aby dbać o rozwój miasta.

W 1911 r. został Pan posłem do Rady Państwa - tego chyba nikt się nie spodziewał.

Funkcję tę pełnił pan przez 7 lat, czyli do 1918 r.

Jest to najlepszy przykład, że ciężka praca na rzecz miasta i społeczności lokalnej może być doceniona.

Gdy wybuchła wojna, jako ojciec miasta, nie opuścił Pan grodu Leliwitów. Organizował Pan pomoc rodzinom żołnierzy i ubogim mieszkańcom. Czy z perspektywy czasu postąpiłby Pan tak samo?

Obowiązkiem rządzących jest dbanie o słabszych i nigdy nie żałowałem tego, co robiłem dla tych ludzi.

30 października 1918 r. zwołał Pan posiedzenie Rady Miasta, na której Radni podjęli uchwałę poddania się do dyspozycji Państwa Polskiego. Pańska decyzja sprawiła, że Tarnów stał się pierwszym niepodległym miastem.

To czy byliśmy pierwsi nie miało dla mnie większego znaczenia. Ważne jest, że odzyskaliśmy tak długo oczekiwaną wolność – 123 lata to szmat czasu!

Po 16 latach pełnienia urzędu burmistrza miasta Tarnów, złożył Pan po raz kolejny rezygnację z urzędu. Czym była ona spowodowana?

Byłem po prostu zmęczony zawiścią i niewdzięcznością ludzką. Nie mogłem zrozumieć, dlaczego ktoś mnie oczernia. Tyle serca oddałem temu miastu! Najbardziej zabolął mnie jednak zarzut o kolaborację z wojskami rosyjskimi w czasie wojny! Zostałem jednak uniewinniony, ponieważ tarnowianie, którzy zostali w mieście i widzieli, co się działo, stanęli za mną murem.

Serdecznie dziękuję. Życzę zdrowia i powodzenia na dalszej drodze życia – być może politycznego.

Dziękuję.

Kilka dni po udzieleniu tego wywiadu dr Tadeusz Tertil zmarł w wieku 61 lat. Pogrzeb odbędzie się na koszt miasta, a radni zobowiązali się do wybudowania grobowca.

Uchwałą Rady Miasta ul. Lipowa została przemianowana na ul. dr. Tadeusza Tertila.

Olszówka Jakub